

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do
domu dopłaca się 20 ct.
miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „

Za granicą.
Kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub **Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rzymo-katolickie:
Dziś: Mikołaja b.
Jutro: Ambrożego.
Pojutrze: Niep. p. NPM

Grecko-katolickie:
Ekateryny.
Klymenta.
Alyppa.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny l. 5. — Nr. Telefonu 114.

CALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, drobie, pardwy, bażanty, Europstwy, lisy, zające, borsuki, stonki, jarrabki, głuszcze, cietrzewie i na ptaństwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 41 m.
Zachód „ o 4 g. 00 m.
Barometr 750 Mróz.

Zaproszenie do przedpłaty!

Prenumerata wynosi:

w miejscu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 60 ct.
na prowincji miesięcznie zhr. 1.60, kwartalnie zhr. 4.80.

Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratorem nasi nabywać mogą **Nowe Mody**.

Warszawskie „**Echo muzyczne, teatralne i artystyczne**“ dla prenumeratorków Kurjera Lwow. w miejscu miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 złr. 86 ct.; na prowincji miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 złr. 76 ct.

Listy i telegramy adresować prosimy wyraźnie **Kurjer Lwowski** dla uniknięcia pomyłek.

Wybory do Rady miejskiej.

Magistrat lwowski ogłasza: „W celu przeprowadzenia wyboru Rady miejskiej na ósmy perjod wyborczy 1893—1895 w myśl § 23. statutu m. Lwowa, sporządzone zostały spisy uprawnionych do wyboru i złożone będą począwszy od 11. bm. w biurze prezydjalnym magistratu (u radcy Lukasa) do wolnego każdemu członkowi gminy przeglądu co dzień od g. 9 rano do 2 z południa i od 4 do 7 wieczorem.

Na mocy postanowień § 1. ordynacji wyborczej dla miasta Lwowa mają prawo wybierania radnych miejskich następujące osoby, jeśli są obywatelami państwa austriackiego:

1. Obywatele miejscy i honorowi miasta.
2. Przynależni do gminy i uczestnicy (§ 3. u. gm.), o ile wchodzi do jednej z następujących kategorii:

a) ci, którzy czy to jako właściciele, czy jako dożywotnicy w obrębie miasta posiadają odziedziczoną, lub najmniej przed rokiem nabytą nieruchomości (grunt lub dom), podatkowi gruntowemu i domowemu podlegającą;

b) ci, którzy w obrębie miasta prowadzą zatrudnienie, podlegające podatkowi zarobkowemu i z niego od roku przynajmniej 8 złr. rocznego, stałego podatku bez dodatków opłacają;

c) ci, którzy z jakichkolwiek innych tytułów od roku przynajmniej 12 złr. stałego podatku rocznego, bez dodatków we Lwowie opłacają;

d) duchowieństwo wyższe, dalej proboszczowie, administratorowie parafji, kapłani miejscowi i katecheci, tudzież pomocnicy duchowni wszystkich prawnie uznanych wyznań chrześcijańskich, jakoteż przełożeni klasztorów;

e) kaznodzieje lwowskiej ludności izraelskiej, jakoteż rabin do prowadzenia metryk upoważniony;

f) czynni, pensjonowani lub kwieskowani urzędnicy dworu, państwa, kraju lub gminy, nie mniej urzędnicy zakładów krajowych i gminnych, przynajmniej od roku w gminie stali zamieszkali;

g) adwokaci, notariusze, doktorowie wszystkich fakultetów, magistrowie chirurgji i farmacji, główni redaktorowie pism czasowych treści politycznej i naukowej;

h) przełożeni, profesorowie i nauczyciele wszystkich w obrębie miasta istniejących, kosztem państwa, kraju lub gminy utrzymywanych szkół i publicznych zakładów naukowych;

i) oficerowie i do wojskowości należące osoby z tytułem oficerskim, jeżeli się znajdują w stanie stałego spoczynku, lub jeżeli z zastrzeżeniem charakteru wojskowego dymisję wzięli.

3. Państwo, kraj, tudzież te korporacje, zakłady i fundusze publiczne, których główny zarząd ma siedzibę we Lwowie, jeżeli z własnego majątku lub dochodu opłacają w gminie od roku stałego podatku, bez dodatków przynajmniej 250 zł. rocznie.

4. Stowarzyszenia i spółki przemysłowe, których zarząd ma siedzibę we Lwowie, jeżeli z własnego majątku lub dochodu opłacają stałego podatku bez dodatków najmniej 50 zł. rocznie.

Wyłączeni są od prawa wybierania (§. 2.): a) oficerowie w służbie będący, osoby wojskowe z tytułem oficerskim w służbie zostające, tudzież osoby wojskowe, należące do niższych stopni i szeregowcy, z wyjątkiem jednak rezerwistów niepowołanych; b) słudzy i osoby żyjące z dziennego lub tygodniowego zarobku, c) ci, którzy jako ubodzy pobierają wsparcie z funduszów, na cele dobroczynne przeznaczonych.

Wykluczeni są od prawa wybierania wskutek czynów karygodnych (§. 3.): Osoby skazane na karę za zbrodnie, które nie są objęte drugim ustępem §. 6. od 1. do 10. ustawy z 15. listop. 1867, albo za przestępstwa kradzieży, sprzeniewierzenia, udziału w tychże i oszustwa (§§. 460, 461, 463, 464 ust. kar), a to aż do ubiegu czasu oznaczonego w ostatnim ustępie §. 6. wyżej wspomnianej ustawy. Prócz tych wykluczone są od prawa wybierania także osoby zostające pod śledztwem z powodu czynów karygodnych, w poprzednim ustępie wymienionych, przez czas trwania śledztwa.

W terminie dni czternastu tj. w czasie od dnia 11. do włącznie 23. grudnia 1892, wolno przeciw sporządzonym na podstawie powołanych przepisów spisom wyborców wnieść reklamacje do właściwej komisji, która je w ciągu trzech dni rozstrzygać będzie i czynić niezwłocznie w spisach wyborczych poprawki przez nią za stosowne uznane.

Przeciw odmownej uchwale komisji przyszuła reklamującemu prawo odwołania się do rady miejskiej. Odwołanie takie winno być wniesione do komisji w przeciągu trzech dni od uwiadomienia reklamującego o uchwale odmownej.

Rostrzygnięcie rady miejskiej jest co do wyborów w toku będących stanowcze.

Wybory odbędą się 26. stycznia, we czwartek.

Los włościarstwa wobec biurokracji.

Od jednego z *zaczynnych obywateli z Nadwórniańsk.* otrzymaliśmy list następujący: Z zajęciem oddaję się lekturze artykułów dziennikarskich, omawiających powody emigracji naszych włościarstw. Trzeba przyznać, że dziennikarstwo chętnie podjęło pracę nad odsłonięciem przyczyn tego doniosłego dla kraju wypadku, i wszystko co uwagi godne, bez względu na to, że ktokolwiek uważać się może dotkniętym, podaje bez ogródki do publicznej wiadomości. Okoliczność ta zachęciła mnie do napisania niniejszego artykułu tembardziej, ponieważ dotychczas nie mogłem doczytać się nigdzie najważniejszych powodów rozgoryczenia ludu wiejskiego zwątpienia i zupełnego zubożenia do kraju i wszystkiego niewyłączając i wiary. Mając często styczność z ludem wiejskim i zjednawszy sobie zaufanie jego, zaczerpnąłem wiadomości moje z prawdziwego źródła o obecnym myśleniu i usposobieniu naszych włościarstw. Lud ten jest wprawdzie dobrodusznym i łagodnym, a także cierpliwym, jednakże oraz niedowierzającym, i niechętnie się zwierzającym. Wszystko z nim da się zrobić

łatwo, jednakże tylko *łagodnym postępowaniem - bezwzględna sprawiedliwość.* Nie można mu od mówić ani pobożności, ani braku wiary, a także niegodzi się w czambuł potępiać kleru ruskiego, a jeżeli gdzie są nadużycia, to pytam się gdzie takowych nie ma? Mały przykład. W Cucyłowiu obok Nadwórny przed kilkunastu laty zdemoralizowani wieśniacy wskutek licznych karczem, oddali się byli nałogowemu pijaństwu, a co za tem w parze idzie zubożeli. Rola leżała odłogiem, morg pola nabyć można było za 20 zł., lub za mało co więcej, a kradzieże były na porządku dziennym.

Przybył do wsi nowy duszpasterz. Łagodnym, a stanowczym postępowaniem swoim wpłynął na włościarstw, że pijaństwo porzucili, jeśli się pracy. W kilkunastu latach ci sami włościarstwo stali się za możnymi. Dość powiedzieć, że 300 morgową część dóbr Cucyłowa do trzech miesięcy rozkupili i gotówką kilkanaście tysięcy zapłacili, nie uciekając się wcale do pożyczki. Wartość morga ziemi urosła z 20 zł. do 150 zł. i w ogóle dziś nie ma ziemi u kogo nabyć, bo nikt nie sprzedaje. Zdarzyło się w tym roku kilka kradzieży polnych. Proboszcz upomniał włościarstw podczas kazania i wezwał wszystkie, aby czuwali nad swoim dobytkiem wzajemnie a kradzieże się nie powtórzyły. Natomiast nie da się zaprzeczyć, że w najbliższym sąsiedztwie prawie tak się dzieje, jak przedstawia reskrypt namiestnictwa.

Z tego wynika, że nie godzi się w czambuł potępiać duchowieństwa wiejskiego, iż nie pracuje nad ludem, ani też i samego ludu. Są tacy bowiem duchowni co pracują a lud ten daje się łatwo nakłonić do dobrego, trzeba tylko chcieć nad nim rzetelnie popracować.

Nie można też spychać na duchowieństwo wyłącznie winy zniechęcenia u wieśniaków. Główne zło tkwi w tem, że nie traktuje się wieśniaka jako równouprawnionego obywatela, lecz z lekceważeniem.

Najgorzej wpływa na włościarstw obecny ustrój organów autonomicznych i tychże judikatura.

Proszę sobie przypomnieć obszerny zbiór ustaw administracyjnych Kasparka, których wykonawcą mają być w pierwszej instancji organa gminne. Organ te składają się z samych analfabetów i z pisarza zaledwie pisać umiającego, o ustawach gminnych i administracyjnych żadnego pojęcia niemającego. Skutkiem tego ustawę zastępuje samowola naczelnika i rady gminnej. Ile gmin i naczelników gminnych, tyle mamy samorządów pierwszej instancji w najrozciąglejszym tego słowa znaczeniu, rządzących się nie ustawami pisanymi, im wcale nieznanymi, lecz według swego upodobania.

To samo dałoby się i o wydziałach rad powiatowych powiedzieć. Użyteczność tych organów zawisła od marszałków lub sekretarzy. Zakorzeniony w organach autonomicznych protekcjonalizm zdziałał, że posady dostają się ludziom o ustawach nawet pojęcia niemających. Miałem sposobność podobnego dygnitarza poznać na komisji, przedstawiającego wydział rady powiatowej w Nadwórnie w osobie samego sekretarza Rady powiatowej.

Jest nim były cząstkowy szlachcic, który utracił majątek, z protekcji dostał się na tę posadę. Rozchodziło się o zezwolenie na pobudowanie młyna wodnego. Podczas rozprawy utrzymywał ten dygnitarz, że młyn jest właścicielem młynówki. Dla ilustracji powyższej niedorzeczności zdradziłem jej brak elementarnej wiedzy o własności odparłem równą niedorzecznością, że był jego

jest właścicielem młynówki, czem się ów dygnitarz obraził, chociaż jedno od drugiego w rozumieniu ustawy wcale się nie różniło.

Trzecią i ostatnią instancją autonomiczną jest Wydział krajowy. Referentem tych organów jednak nie chodzi o to, by sprawę przedmiotowo załatwić, lecz aby załatwić kawałek. Przedewszystkiem więc szuka referent formalnego błędu. Gdy takowy z powodu powyżej przedstawionego ustroju dwóch pierwszych ilustracji jest prawie nieuniknionym, więc najbardziej uzasadniony rekurs odrzuconym zostanie, gdy się brak formy znajdzie.

Jak dalece judykatura taka lud drażni i w nim zaufanie do organów podkopuje, przytaczam dla ilustracji następujący autentyczny, bo aktami tych organów sprawdzic się dający wypadek.

Włościanie wsi Kamiennej (pow. nadwórniańskiego), a nie gmina jako taka mając dawniej prawo pasania bydła na dworskich gruntach, otrzymali tytułem wykupna tych praw przed rokiem 1876 kilkadziesiąt morgów z dworskich gruntów wydzielonych jako ekwiwalent, dlatego, ponieważ własnych pastwisk nie mieli, a według zdania rzeczoznawców włościanie Kamiennej ze względów gospodarczych dla pasania swego bydła nieodzownie ich potrzebują.

Oprócz tego czterdziestu kilku włościan posiadało grunta swoje pośród gruntów dworskich. W roku 1871 oddali oni dworowi swoje rzeczony grunta a w zamian za takowe otrzymali od dworu inne grunta, z dodatkiem około 16 morgów na wygon, który od tego czasu aż dotychczas używali.

Właściciel Kamiennej zaszczytnie znany ze wzorowej hodowli p. Głuchowski, dopomógł tamtejszym włościanom zaprowadzić bydło poprawnej rasy, tak, że włościanie tej gminy na całą okolicę najpiękniejszym bydłem się chlubią.

Na wiosnę ktoś namówił naczelnika tej gminy, aby w celu rzekomej melioracji pastwisk takowe wydzierżawił pod orkę, a czynszu użył na potrzeby gminy. Myśl ta podobała się jemu z łatwych do odgadnięcia powodów. Skłonił więc do tego część radnych gminy i pomimo sprzeciwienia się innych radnych przesadził uchwałę większością głosów, by pastwiska te wydzierżawić. Na to jednak nie zgodzili się ci włościanie co wyż wspomnianych 16 morgów od dworu w drodze zamiany nabyli, ani też ci, którzy resztę pastwiska w drodze wykupna służebnictw jako ekwiwalent otrzymali.

Chociaż odnośna uchwała im doręczoną nie została, skoro się jednak o tem dowiedzieli wnieśli

zażalenie a właściwie rekurs do Wydziału powiatowego w Nadwórnie.

Naczelnik gminy, aby na swoim postawić, przedkłada *falszycą* relację, że rekurs jest spóźnionym, albowiem zaraz ogłosił w gminie powyższą zapadłą uchwałę wydzierżawienia pastwisk przez przybicie takowej na drzwiach cerkwi i urzędu gminnego, i dowodził to niby zdjętymi po 14 dniach plakatami. W rzeczywistości zaś plakaty były przybite już *po wniesionym rekursie* w tym celu, by je zaraz zdjąć i jako dowód ogłoszenia przedłożyć.

Wydział powiatowy, nie wchodząc z tego powodu w samą rzecz, odrzucił rekurs jako spóźniony. Przeciw tej decyzji wnieśli włościanie rekurs do Wydziału krajowego, a wykazując, że uchwała ani w gminie ogłoszona ani im doręczona nie została, domagali się zniesienia rzeczonych zarządzeń. Zamiast podać rekurs na ręce urzędu gminnego, udali się do marszałka, a gdy tenże ich pouczył, że wszystko jedno, czy przez gminę rekurs wniosą, czy na jego ręce, pozostawili takowy u niego. Wydział krajowy odrzucił rekurs dla tego, że nie został wniesionym w urządzie gminnym.

Pokrzywdzeni udali się z zażaleniem do Trybunału administracyjnego i nie ulega wątpliwości, że ich słuszne zażalenia zostaną uwzględnione. Proszę zważyć kwestję kosztów takiej walki pisarskiej, stratę czasu na narady, chodzenie po adwokatów itp., ale i na tem nie koniec.

Naczelnik gminy, nie wyczekując prawomocności uchwały gminnej, pomimo rekursu jeszcze w lecie br. zarządził zoranie wygonu 16-morgowego przez czterdziestu kilku włościan w drodze zamiany nabytego, czemu się ciż oparli. Wskutek tego zaskarżył naczelnik gminy czternastu włościan o opór przeciw zarządzeniom jego urzędowym.

Sądy nie mogą wdawać się w krytyczny rozbiór orzeczenia władz autonomicznych, i za upór przeciw tej władzy zasądziły biedaków na więzienie.

Tej jesieni znowu próbował naczelnik gminy zaorać to pastwisko, nie wyczekując rozstrzygnięcia Trybunału administracyjnego. Włościanie się temu ponownie oparli i znowu mają *śledztwo karne z uwięzieniem*.

Są więc w wysokim stopniu rozdrażnieni z tego powodu nie tylko na organa autonomiczne, ale i sądowe, chociaż te ostatnie nie mogły inaczej postąpić, jak sobie postąpiły. To trudno im jednak wyperswadować, mówią: Sądy trzymają z autonomją jedną rękę, i żalą się przed włościanami sąsiednich gmin. Jak iskra elektryczna roznosi

się z ust do ust w całej okolicy — ich żaloba i powodu doznanych przeciwności.

Nie można pomówić naczelnika gminy o to, aby działał w złej wierze. On działał tak z namowy czyjejs, a podrażniony w swej ambicji, spowodował przedwczesną interwencję sądową i wywołał mimowoli rozgoryczenie i oburzenie ludu z tego powodu. Nikt zaś nie pouczył go, że aktów urzędowych podrabiać nie wolno, ani też, że pastwisko w drodze prywatnej lub w drodze wykupu służebnictwa, nabyte przez uprawnionych do paszy włościan, stanowi ich własność, która przez gminę w drodze administracyjnej z ich użytku dotychczasowego odebrana i na cele inne zwłaszcza ogólne gminne obróconą być nie może.

Wydział powiatowy powinien był więc uchwałę tę znieść i byłby to uczynił, gdyby ustawy znał.

Również i marszałek powiatowy w złej wierze nie działał, jeżeli rekurs od włościan przyjął, uczynił to również z niewiadomości ustawy.

A że Wydział krajowy, odrzucając rekurs z powodu uchybienia formalnego, również niewłaściwie sobie w tym wypadku postąpił i tym sposobem wywołał opór i sądową interwencję, to nieulega wątpliwości.

Lud prosty nie pojmuje tego, że krzywdę mu wyrządzają organa autonomiczne z nieświadomości ustaw, lecz będąc z natury podejrzliwy, powiada: „krzywdę nam robią *panowie*, nawet marszałek nas *zdrzyżył*, komu więc mamy wierzyć już i sądy trzymają z nim i pomagają nam wydrzeć naszą własność”.

W całym więc powiecie wywołaniem zostało rozdrażnienie pomiędzy włościanami a wszystko to jednym szeregiem uchybień spowodowanych niewiadomością ustaw ze strony tych, co je znać i przestrzegać powinni.

Słowa „Boh wysoko — Cisar daleko itd.”, wrosły już w przysłowie u włościan. Nadużycia takiego jak np., że naczelnik wezwie choćby i najporządniejszego włościanina (do którego urazę cierpi) urzędownie do kancelarii gminy po to, by mu tam bez dania racji, odciawszy wartość u drzwi możliwość ucieczki, obłożył niezliczonymi pięściami policzki i chełpić się z tego bydlęcego dzieła publiczne itd., są na porządku dziennym, a wszystko to dzieje się z powodu nieświadomości ustaw.

Dział się tak nie powinno. Lud ponosi tak wielkie wydatki na utrzymanie władz, że możnaby je tym samym kosztem zorganizować tak, iżby z korzyścią i ku zadowoleniu ludu urząd swój sprawować mogły.

A są to tylko luźne listki wyrwane z bukietu

24)

DZIELNA KOBIEŃA.

POWIEŚĆ.

Przez

Sewera.

(Ciąg dalszy.)

— Cóż mi nieustannie wyjeżdżasz z naturą. Pejzaż jest dla mnie podkładem obrazu i nie więcej. Nie masz pojęcia, pocziwy filistrze, co to jest artystyczne powietrze, którem się oddycha i łapie z niego idee...

Zawrócił się, raptownie otworzył drzwi i wyszedł.

— Adam! — wołał za nim Roman.

Nie obejrzał się, nie odpowiedział.

— Zaczyna brykać, nerwy nim szarpia, pragnienie zmiany miejsca pcha go... Tu mu za dobrze, za wygodnie... Cygany wabią do siebie cygana, nie może im się oprzeć... Kupiła sobie kobieta gagatka...

Załamano ręce.

— Co teraz pocznę, co powiem, jak go wytłómaczę?...

Uczciwy człowiek wstydził się za brata, żal mu było szlachetnej kobiety, którą kochał uczuciem pełnym podziwu, uczuciem ojca rozkochanego w swym dziecku i sługi rozkochanego w swej pani...

— Co ja teraz powiem? a powiedzieć muszę, inaczej sam ucieknę. Te cygany nie mają pojęcia o obowiązkach uczciwego człowieka. Znam ja was... Brak mu atmosfery knajp, blagi, brak cygańskiego żargonu, modelek, kochanek. Pójdę i raz jeszcze przemówię do jego rozsądku.

Zatrzymał się w połowie pokoju.

— Czyż on go ma? Odpowie mi, że jestem na gładko uczesany facet, ciekawy pan, filister, a nareszcie idjota. Niech go piorun trzaśnie z tą nieokielzaną naturą. Egoista, dla dogodzenia swej fantazji gotów potargać najświętsze obowiązki... Brak mu artystycznego powietrza, w którym mógłby łapać, jak muchy idee — głupiec.

Pocziwa, prosta natura Romana oburzała się.

— Nie ma innej rady, muszę iść do uiej, wstyd wypala mi policzki, lecz iść trzeba.

W godzinę później Marja znalazła się w pracowni Adama.

— Masz ochotę jechać do Monachium?

— Muszę — odpowiedział cicho.

— Tem więcej, że musisz. I milczałeś dotąd przedemną.

— Nie śmiałem — szepnął.

— Nie masz do mnie zaufania — do swej żony...

— Ależ mam, tylko bałem się.

— Czego? Jeżeli twoja sztuka wymaga, abys jechał, czyż mogę cię zatrzymywać... A jeżeli ci się tu nudzi z nami, czyż chciałabym...

— Maryniu — zawołał, a czuć było w jego głosie żal.

Marja wyciągnęła rękę.

— Przebac, lecz ja zawsze i w każdym wypadku powinienam pierwsza dowiadywać się o twych zamiarach. Musi się taka harmonia wytworzyć w naszym pożyciu, abyśmy mogli jedno wobec drugiego myśleć głośno. Ja się w niczem nie ukrywam przed tobą. Nie mam ani jednego pragnienia, abym go nie mogła wypowiedzieć tobie. Mam więc prawo żądać wzajemności.

Adam chciał jej przerwać, zatrzymała go.

— Czulałam od pewnego już czasu zmianę w

tobie. Domyślałam się, że potrzebujesz rady twych przyjaciół, krytyki swego mistrza. Wierzę, że towarzystwo kolegów ożywi cię, doda energii i zapala do pracy, rozwinie natchnienie.

— Maryniu...

— Nie chcę być zawadą na drodze twego talentu, kulą u twych nóg, nie będę ci nigdy przypawiać ołowianych skrzydeł.

Z za portjery wyjrzał Roman.

— Jutro pojedziesz — mówiła dalej Marja — rozkazy wydane. Odwiozę cię do dworca kolej.

— Na kolana, urwisie — zawołał Roman.

— Gdybym ja był na miejscu Maryni...

— Kochałbyś go tak, jak kochasz — dokończyła.

— Lecz inaczejbym go trzymał.

Adam był wzruszony, zgnębiony, a jednocześnie oślniony szlachetnością Marji.

Nic nie powiedział, — ujął jej rękę i pocałował.

— Przynajmniej powiedz, kiedy wrócisz, — nalegał Roman.

— Przedewszystkiem tego nie wymagam — odpowiedziała za Adama Marja. — Wrócisz, kiedy ci się będzie podobało, kiedy zatęsknisz za nami. Terminu nie oznaczaj...

— Wrócę kiedy obraz będzie na ukończeniu. Nie zmaruję ani jednego dnia.

— Zgoda, wrócisz kiedy będziesz mógł.

Roman mu pogroził.

— Cyganie — szepnął.

Drzwi się zamknęły, — Adam został sam.

— Czy ja nie jestem łajdakiem — zawołał. Po co tam jadę w gruncie rzeczy... Do cyganerii, kochanych kolegów, i do — ale wstydź się, powiedz — młodej, ładnej, zakochanej we mnie dziewczyny. Tu mi duszno i ciężko, że rady sobie

jest właścicielem młynówki, czem się ów dygnięciem obraził, chociaż jedno od drugiego w rozumieniu ustawy wcale się nie różniło.

Trzecią i ostatnią instancją autonomiczną jest Wydział krajowy. Referentom tych organów jednak nie chodzi o to, by sprawę przedmiotowo załatwić lecz aby załatwić kawatek. Przedewszystkiem więc szuka referent formalnego błędu. Gdy takow z powodu powyżej przedstawionego ustroju dwóch pierwszych ilustracji jest prawie nieuniknionym więc najbardziej uzasadniony rekurs odrzuconym zostanie, gdy się brak formy znajdzie.

Jak dalece judykatura taka lud drażni i w nim zaufanie do organów podkopuje, przytaczam dla ilustracji następujący autentyczny, bo aktami tych organów sprawdzic się dający wypadek.

Włościanie wsi Kamiennej (pow. nadwórniańskiego), a nie gmina jako taka mając dawniej prawo pasania bydła na dworskich gruntach, otrzymali tytułem wykupna tych praw przed rokiem 1876 kilkadziesiąt morgów z dworskich gruntów wydzielonych jako ekwiwalent, dlatego, ponieważ własnych pastwisk nie mieli, a według zdania rzeczoznawców włościanie Kamiennej ze względów gospodarczych dla pasania swego bydła nieodzownie ich potrzebują.

Oprócz tego czterdziestu kilku włościan posiadało grunta swoje pośród gruntów dworskich. W roku 1871 oddali oni dworowi swoje rzeczono grunta a w zamian za takowe otrzymali od dworu inne grunta, z dodatkiem około 16 morgów na wygon, który od tego czasu aż dotychczas używali.

Właściciel Kamiennej zaszczytnie znany ze wzorowej hodowli p. Głuchowski, dopomógł tamtejszym włościanom zaprowadzić bydło poprawnej rasy, tak, że włościanie tej gminy na całą okolicę najpiękniejszym bydłem się chlubią.

Na wiosnę ktoś namówił naczelnika tej gminy, aby w celu rzekomej melioracji pastwisk takowe wydzierżawił pod orkę, a czynszu użył na potrzeby gminy. Myśl ta podobała się jemu z łatwych do odgadnięcia powodów. Skłonił więc do tego część radnych gminy i pomimo sprzeciwienia się innych radnych przesadził uchwałę większością głosów, by pastwiska te wydzierżawić. Na to jednak nie zgodzili się ci włościanie co wyż wspomnianych 16 morgów od dworu w drodze zamiany nabyli, ani też ci, którzy resztę pastwiska w drodze wykupna służebnictw jako ekwiwalent otrzymali.

Chociaż odnośna uchwała im doręczoną nie została, skoro się jednak o tem dowiedzieli wnieśli

24)

DZIELNA KOBIETA.

POWIEŚĆ.

Przez
Sewera.

(Ciąg dalszy.)

— Cóż mi nieustannie wyjeżdżasz z naturą. Pejzaż jest dla mnie podkładem obrazu i nic więcej. Nie masz pojęcia, pocziwy filistrze, co to jest artystyczne powietrze, którem się oddycha i łapie z niego idee...

Zawrócił się, raptownie otworzył drzwi i wyszedł.

— Adam! — wołał za nim Roman.

Nie obejrzał się, nie odpowiedział.

— Zaczyna brykać, nerwy nim szarpia, pragnienie zmiany miejsca pcha go... Tu mu za dobrze, za wygodnie... Cygany wabią do siebie cygana, nie może im się oprzeć... Kupiła sobie kobieta gagatka...

Załamaj ręce.

— Co teraz pocznę, co powiem, jak go wytłomaczę?...

Uczciwy człowiek wstydził się za brata, żał mu było szlachetnej kobiety, którą kochał uczuciem pełnym podziwu, uczuciem ojca rozkochanego w swem dziecku i sługi rozkochanego w swej pani...

— Co ja teraz powiem? a powiedzieć muszę, inaczej sam ucieknę. Te cygany nie mają pojęcia o obowiązkach uczciwego człowieka. Znam ja was... Brak mu atmosfery knajp, blagi, brak cygańskiego żargonu, modelek, kochanek. Pójdę i raz jeszcze przemówię do jego rozsądku.

czekowi po cenie 5 zł. za morg. *Diło* donosi o tem: Dotychczas majątek ten był w zarządzie Czechów, którzy zaprowadzili tam wzorową gospodarkę, dobry inwentarz, a co najważniejsza dawali zarobek okolicznym włościanom. A nowi dzierżawcy już teraz od zimy odprawili ze służby kilkadziesiąt parobków żonaty i na ich miejsce wzięli bezziennych chłopów, bo ci poprzestali na mniejszej płacy. Pozbawieni służby znajdują się w opłakanym położeniu.

Hr. Stadion sprzedał też żydom za bezcen śliczne swe bydło i kilka tysięcy owiec merynosów, tak, że kwitujące za Czechów folwarki, świecą obecnie pustkami.

Zmiana własności. P. Kazimierz Cieński nabył dobrą Ściankę pod Koropcem od p. Alfreda Mysłowskiego. — Majętność Ordów, w powiecie kamionekim, nabył od p. Apolinarego Jaworskiego, prezesa Koła polskiego, za sumę 90.000 zł. izraelita Simche Tobe, właściciel Perespy w powiecie sokalskim. — Dobra Kamionka Strumiłowa kupił w lecie br. od hr. Mierowej p. Gaszyński, sprzedaż ta jednak nie przysłała do skutku, gdyż hr. Mierowa zwróciła p. Gaszyńskiemu zadatku 100.000 zł. i kontrakt zerwała.

Z tow. „Przyjaciół oświaty“. W niedzielę odbył się w lokalu tw. „Przyjaciół oświaty“ na pamiątkę 62. rocznicy powstania listopad. wieczorek, który zgromadził liczny zastęp publiczności. Wieczorek zagał słowem wstępem akad. Zawistowski. Gromkie oklaski zbierał chór towarzystwa (pozostający pod przewodnictwem p. Szalkiewicza i p. Czajkowskiego na przemian) za odspiewanie pieśni. Panna Izycka, p. Sudhof i Borzemski wygłosili z przejęciem kilka deklamacji. Wieczorek wypadł bardzo dobrze, dzięki staraniom p. Uminowicza.

Wieczorek w „Świcie“ zgromadził liczne grono robotników. Ob. Eliasiewicz powitał gorącymi słowy zgromadzonych, przedstawiając cele stowarzyszenia. Liczne deklamacje pp. Beliny, Druckera i innych odczyt p. B. „O wspólnych charakterystycznych znamionach formy społecznej we wszystkich wiekach“ i odspiewanie pieśni robotniczych wypełniły dalszą część programu.

Mianowania. W rachunkowym departamencie bukrządu kraj. mianowani: Ludwik Igalfy de Igaly rewidentem, Aureli Kuhn oficjałem, a Marjan Rudolf Streit asystentem. — Sekundariusz szpitala Rudolfa w Wiedniu, dr. Eng. Mandybur, mianowany asystentem sanitarnym przy bukrządzie kraj.

Z towarzystwa politechnicznego. Zgromadzenie tygodniowe towarzystwa politechnicznego odbędzie się we środę 7. bm. o godz. 6. wiecz. w lokalu towarzystwa politechnicznego, rynek, l. 30, I. piętro. Na porządku dziennym: Michał Kowalczyk „O stosunkach budowlanych miasta Lwowa“.

Marceli Harasimowicz artysta-malarz, wyjechał na kilkutygodniowy pobyt do Wiednia, celem rozszerzenia zakresu działalności swej szkoły.

„Samopomoc“. Towarzystwo to wybrało do rady nadzorczej pp. Woynara, radcę magistratu, prezesem, ks. rektora Pogonowskiego zastępcą prezesa, dr. Jana Białogórskiego sekretarzem a syndykiem dr. Kulikowskiego. Biuro towarzystwa znajduje się przy ul. Łyczakowskiej l. 5, gdzie członkowie zgłaszać się mogą od g 1 — 3 po południu od 6 — 9 wieczór. Towarzystwo donosi nam, że uzyskało dla członków następstwa w cenie naft, a obecnie traktuje z znacznymi dostawcami drzewa opałowego, węgla kamionnego, mięsa, pieczywa itp.

Z Jarosławia donosi *Gazeta Przemyska*: „Benjamina Friedwalda, powstrzymała prokuratorja państwa w dalszym jego pochodzie, wygotowawszy dla niego akt oskarżenia: 1) o zbrodnię oszustwa §. 197 u. k. §. 200 i 201 u. k. 2) o lichwę (występek §. 1. u. k. 25. maja 1887 przy zast. §. 35, który mu w tych dniach doręczony został.“

Samobójstwo. W dniu 1. bm. około godz. 5. po południu nieznamy mężczyzna od 20 do 30 lat liczący, rzucił się pod koła pociągu osobowego, jadącego z Krakowa do Przemysła. na przestrzeżeni zwanej „Odgałęzienie pomiędzy Jarosławiem a Sokalem“. Ponieważ wieczór był ciemny, nie mógł maszynista dostrzedz samobójcy, przeto koła maszyny, a względnie miotły przy-mocowane przed kołami, chwyciły go za szyję i przyciskając do szyn udusiły. Gdy maszynista wreszcie spostrzegł, że coś się wlece obok maszyny, zatrzymał pociąg, odsrubował miotły, i wydobył trupa z pod maszyną, którego oddał budnikowi nr. 166 z poleceniem telegraficznego doniesienia o wypadku naczelnikowi stacji w g. Sokalu.

Wypadek na kolei. Na dworcu kolejowym w g. Głuchanach, w chwili odejścia pociągu towarowego, 30. zm., wypadł pomiędzy wagony konduktor Antoni Rafalski i poniósł śmierć natychmiastową. Miejscowy lekarz kolejowy orzekł, że R. zmarł skutkiem wybuchu krwi, atoli

zwłoki przewieziono do Suczawy i tam komisja sądowo-lekarska stwierdziła, że ów „wybuch krwi“ był właściwie zgnieceniem całego ciała i połamaniem wszystkich żeber.

Konkurs artystyczny ogłosił w Warszawie *Tygodnik ilustrowany*. Konkurs zawiera dwie nagrody: jedna, w kwocie rs. 500, przeznaczona jest za najlepszy obraz, pastel, karton lub akwarelę; druga zaś, w sumie rs. 100, za najlepszy rysunek. Termin nadsyłania prac konkursowych oznaczono do d. 25. kwietnia 1893. Z prac konkursowych, w terminie od 1. maja do 15. czerwca, w salonach Towarzystwa sztuk pięknych urządzoną zostanie specjalna wystawa. Nagrody przyznane będą większością głosów, składanych na wystawie osobiście przez członków Towarzystwa oraz przez prenumeratorów *Tygodnika ilustrowanego* na kuponach, które w swoim czasie do numeru zostaną dołączone. Obraz nagrodzony pozostaje własnością artysty, rysunek zaś, uwieczony nagrodą, przechodzi na własność *Tygodnika*. Dzieła do konkursu kwalifikować będzie komitet Towarzystwa sztuk pięknych łącznie z delegatem redakcji *Tygodnika ilustrowanego*.

Rysie rozmnożyły się bardzo w okolicy Bohorodczan Starych i zrzadzają gospodarzom niemałe szkody. Tymi dniami ogromny ryś zakradł się na dziedziniec gospodarstwa p. Barabasa, zadusił mu trzy gęsi i ukrył się w stodole, gdzie zasnął. P. Barabasz zastrzelił go.

Dziwną dezynfekcję wykonano na czeladniku zdunskim, który do gminy Rohowe przyjechał z Pesztu. Według przepisów, urząd gminny kazał biedaka dezynfekować rozcynem karbolu, tylko że zamiast 5 proc. użyto 50 proc. Na nieszczęśliwej ofierze zesłała cała skóra, ocalił jednak oczy jedynie wskutek tego, że przy procedurze owej silnie je zamrużył.

Franciszek Mocnik. O zmarłym w Gracu krajowym inspektorze szkół, Franciszku Mocniku, podają dzienniki wiedeńskie następujące szczegóły: Nazwisko Mocnika jest jednym z najpopularniejszych w szkolnictwie austriackim. „Mały“ i „wielki“ Mocnik służyły przez długi czas jako urzędownie zaprowadzone w szkołach austriackich podręczniki matematyki i geometrii. Przetłumaczono je na wszystkie języki, reprezentowane w monarchji austriackiej. Mocnik brał żywy udział w reorganizacji szkół, przeprowadzonej w piątym dziesięciu lat przez hr. Thuna. Był uczniem matematyki Szulca-Strasznickiego i zamianowany został w r. 1849 profesorem matematyki na ówczesnym uniwersytecie w Olomuńcu, a równocześnie otrzymał zlecenie napisania dla gimnazjów swych podręczników arytmetyki i geometrii. Były to pierwsze tego rodzaju książki, opracowane na podstawie ścisłych studjów. Mocnik był także czynny przy reorganizacji uniwersytetów, zostawszy w r. 1850 radcą i inspektorem szkolnym dla Krainy. W r. 1871 poszedł na pensję, przyczem otrzymał order korony żelaznej III. klasy.

Z powodu zamieci śnieżnej wszystkie ranne pociągi przybyły do Lwowa znacznie spóźnione.

Przeciagi w teatrze Iwo wim są straszne. Siedzenia w kilku ostatnich rzędach k. i parterowych jest wręcz niemożliwe. Niepomagają futra i czapki baranie. Powinno tu koniecznie wkroczyć władza i zarządzić co należy by niebawem te niedogodności usunąć. Przecie nie na to miasto się wyekspensowało by dawne braki powiększyć ale aby takowe usunąć.

Dziś uczęszczanie na niektóre miejsca w teatrze, szczególnie w porze zimowej, połączone jest z niebezpieczeństwem zdrowia.

Fundacja kościuszkowska. Wczoraj w południe odbyło się posiedzenie komitetu lwowskiego. P. Stokowski zakomunikował, że na nabożeństwie żałobnym zebrano 37 zł. i że wydano 900 paczek biletów wartości 900 zł. Uchwalono dalej zaprowadzić skarbanki po lokalach publicznych i w domach prywatnych.

Dr. Małachowski zaproponował wystosowanie do rady miejskiej petycji, aby w r. 1893 i 1894 wstawiła do budżetu pewną kwotę na rzecz fundacji, uchwalono.

P. Syroczyński zaproponował urządzenie zabawy z tańcami na rzecz fundacji.

P. Opałek oświadczył, że komitet zarządzający obchód listopadowy, postanowił postawić wnioski w komitecie obywatelskim, aby nie urządzano zabaw z tańcami w roku 1893, jako w setną rocznicę rozbioru Polski.

Z kraj. Rady szkolnej. Zamianowano Wiktora Krzanowskiego kier. naucz.; Józ. Hanulę starsz. naucz.; Szym. Koczyrkiewicza młodsz. naucz. wszystkich w Przemysłu; Stan. Nowakową kier. naucz., Franc. Gębiconę naucz. starszą, Stan. Czajkównę naucz. mł., Albertynę Serwinową i Wiktorję Hozerową mł. naucz. wszystkie w Bochni; Franciszka Marca kier. naucz. w Wierchosławicach.

P. Chamiec, zastępca marszałka i p. E. Jędrzejowicz, członek Wydziału kraj., wyjechali do Wiednia, celem wzięcia udziału w obradach w sprawie lokalnych kolei galicyjskich.

Wydział krajowy uchwalił na wniosek komisji dla spraw rolniczych wysłać na rok prof. szkoły leśnej Bronisława Lipińskiego do Francji, Belgii i Szwecji dla podjęcia studjów nad handlem i przemysłem drzewnym.

Ministerstwo wojny zaliczyło krajową szkołę leśną we Lwowie, do rzędu takich publicznych szkół średnich, których ukończenie daje prawo do jednorocznej służby wojskowej.

Tyfus i szkarlatyna rozgościły się na dobre w Stanisławowie. Wybuchła tam także czarna ospa.

Z Jamnicy pod Stanisławowem donoszą, iż tamtejszy zastępca wójta Stefan Myćko zabił w sprzeczek jamnickiego gospodarza. Zabójcę uwięziono.

Widoki miasta Lwowa wyszły nakładem p. Bromilskiego w nowej edycji. Stanowią one miłą pamiątkę szczególnie dla przejezdnych. Kwalifikują się też na gwiazdkę.

† Wilhelmina z Dyszkiewiczów Walichiewiczowa, żona obywatela m. Lwowa, zmarła wczoraj o godz. 7. rano, przeżywszy lat 48. Pogrzeb odbędzie się jutro we środę o godz. 3. popoł. z domu pod l. 7. przy placu Halickim do grobowca familijnego na cmentarzu Łyczakowskim.

P. Trzemeski, znany fotograf, urządził wystawę nowych zdjęć fotograficznych na murach gmachu banku hipotecznego, jakoteż przy ulicy Trzeciego Maja. Zdjęcia te świadczą chlubnie o ciągłym rozwoju tego zakładu.

Stypendja. Namiestnictwo nadało stypendja z fundacji im. ks. Piotra Medyńskiego po 105 zł.: Janowi Zotockiemu, uczniowi VII. kl. gimn. w Stanisławowie, Józ. Gordijczukowi, uczniowi V. kl. gimn. w Stanisławowie.

Z armji. Prenotację do stopnia majora w służbie lokalnej uzyskał kapitan I. klasy 93. pp. Adolf Śliwiński. Przydzielony został kapitan gen. sztabu Edm. Krułisch z 55. pp. do 66. pp. Przeniesieni zostali: kapitan sztabu inż. Stan. Słonka z Krakowa do Esseg; rotmistrz Edw. Hanslik z Gracu do Drohomyża; porucznicy: Hen. Gross z Drohomyża do Gracu; Gust. Heller z Pisek do Drohomyża. Przeniesieni do rezerwy: lekarz pułkowy Józef Madeyski i Józef Bohoszewicz.

Przeniesieni w stan spoczynku: kapitan II. kasy 24 pp. Franc. Gross, rotmistrz Wojciech Tebinka, Ludwik Józefczyk, weterynarz.

Dozwolono na wystąpienie z armji Izraelowi Silberowi, praktykantowi aptek. we Lwowie.

Zmarli. Kazimierz Gella, oficjał namiestnictwa w 30 roku życia.

Wydział „Echa“ zaprasza członków czynnych na próby przedkoncertowe odbyć się mające we wtorek o g. 7^{1/2}, wieczorem w lokalu „Echa“, we środę o 7 wiecz. w szkole im. Staszica, a we czwartek o 12 w południe w sali „Sokoła“.

Wydział czytelnicy akademickiej we Lwowie składa podziękowanie p. Wiktorowi Zacchi za biust Mickiewicza, jaki tenże w dniu obchodu jubileuszowego czytelnicy akademickiej ofiarował. *M. Liptay*, prezes czytelnicy.

„Muza“, najlepszy i najpiękniejszy kalendarz na rok 1893 dla prenumeratorów *Kurjera Lwowskiego* jest do nabycia w administracji (Chorażczyzna 5.) po cenie niższej 40 cent., na prowincję z przesyłką pocztową 45 cent.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Husiatyn 5. grudnia. W Czarnokońcach wielkich zachorowała 3. bm. Tekla Chałupnik, żona zarobnika, licząca lat 50. W innych miejscowościach powiatu husiatyńskiego, w których dotychczas były wypadki cholery, nie zaszły żadne zmiany.

Wiedeń 5. grudnia. (Rada państwa.) Po odpowiedzi na interpelację co do rozwiązania rady gminnej w Libercu, uchwaliła izba deputowanych otworzyć dyskusję nad tą odpowiedzią. Nowa dyskusja nad tą sprawą potrwa podobno 2 dni. W dalszej dyskusji nad pozycją budżetową „wydział centralny“ mówił antisemita Gessmann o towarzystwach asekuracyjnych. (Godz. 1^{1/2}, posiedzenie trwa dalej.) Taaffe był dziś na posłuchaniu u cesarza. Obiega pogłoska, że dymisja Kuenburga została już przyjęta. Ministrem ma zostać Wurmbrand. Mówią także o tem, że zamianowany zostanie teraz minister dla Czech. (Czas najwyższy.)

Saratow 5. grudnia. Sąd wojenny zasądził za udział w rozruchach, wybuchłych z okazji cholery 23

oskarżonych na karę śmierci przez powieszenie, 38 na ciężkie roboty a 18 na karę więzienia, 75 oskarżonych uwolniono od oskarżenia.

Wiedeń 6. grudnia. Uchwalony przez sejm dodatek gminny od napojów spirytusowych, miodu i wódki otrzymał po rok 1895 sankcję cesarską.

Wczoraj przyjął cesarz na audjencji Mikołaja Wolańskiego, Chamca i Płażeka.

Wiedeń 6. grudnia. Sytuacja parlamentarna. Po odrzuceniu funduszu dyspozycyjnego, sytuacja polityczna zaostrzyła się znacznie. Lewica zamierza na serjo przejść do obozu opozycyjnego.

Ustąpienie hr. Kuenburga stało się faktem niezaprzecznym. Tymczasowo ze stronnictwa tego nikt ministrem mianowany nie będzie.

Ze źródła bardzo poważnego zapewniają, że rozwiązanie parlamentu stało się nieuniknione, ponieważ obecna sytuacja parlamentarna stała się dla rządu bez wyjścia.

Zaledwie w piątek odrzucono fundusz dyspozycyjny po gorączkowej dyskusji, a już dziś przystępują do dalszych obrad politycznych. Sytuacja taka jest politycznym absurdem.

Po odpowiedzi Taaffego na interpelację w sprawie Libereckiej, uchwaliła Izba na wniosek Plenera, nad odpowiedzią prezydenta ministrów otworzyć dyskusję. Za wnioskiem tym głosowali: lewica i młodocześni. Zajmujące te rozprawy rozpoczyna się dziś.

O przesileniu obecnem krążą naturalnie najdziwniejsze wersje. I tak twierdzą niektórzy, że hr. Taaffe ustąpi a hr. Badeni będzie powołany do ministerstwa.

Najprawdopodobniejsze jednak jest, że przesilenie przetrwa świąteczne ferje parlamentarne.

(Rada państwa.) Po Gessmanie omawiał szeroko Gross rzekomy ucisk Niemców przez Czechów na Morawie i w Czechach.

Sokol ubolewał, że Czesi germanizują się w Wiedniu.

Breuner domaga się zaprowadzenia szczepienia róży u świń i wnosi, by w zakładach weterynaryjskich w Wiedniu i we Lwowie czyniono odpowiednie doświadczenia i by postarano się o przygotowanie należytej ilości materji do szczepienia. Na tem przerwano obrady.

Suklje interpelował rząd w sprawie ignorowania języka słoweńskiego w Karyntji. Następne posiedzenie dziś.

Giełda. Kredyty 315, renta majowa 97.57, węg. renta złota 113.35, ruble 117 i ewierc.

Giełda zbożowa. Pszenica na wiosnę 7.69, żyto na wiosnę 6.72, owies na wiosnę 5.95.

Targ na bydło. Śpięd wczorajszy wynosił 4.307 sztuk, z tych z Galicji 630. Ceny 54 do 63

Budapeszt 6. grudnia. Od wczoraj szaleje tu burza z śniegiem.

Od 1. bm. strajkuje 5000 robotników w domenach austro-węgierskiego Towarzystwa kolei żelaznych.

Berlin 6. grudnia. Zachorował tu niebezpiecznie na influencję Werner Siemens.

Wybór Ahlwardta do parlamentu zapewniony. Dotychczas otrzymał 9000 głosów, kontrkandydat 4000.

Paryż 5. grudnia. Sytuacja jeszcze się nie wyklarowała. Loubet odmawia stanowczo utworzenia gabinetu, zaś Ribot prosił o czas do namysłu. Zdaje się, że obecnie znajduje się prezydent Carnot w podobnym położeniu jak ongi Grévy w brudnej sprawie Wilsona. Mianowicie głośno rozprawiają, że brat Carnota ma być wysoce w sprawie przekopu panamskiego skompromitowany.

Wczoraj obradowała Izba bez ministerstwa. Na ławie ministrów zasiadł wśród homerycznego śmiechu posłów socjalista Wasly a później Baudry.

Letellier wniósł, by ankietą w sprawie panamskiej przedkładała codziennie Izbie urzędowe sprawozdania z czynności. Wniosek ten odrzucono, natomiast uchwalono przedyskutowanie wniosku Pourquery'ego, by ankietą odbierała od świadków przysięgę i by w obradach brał udział sędzia śledczy.

Paryż 6. grudnia. Wczoraj późnym wieczorem otrzymał Ribot przyrzeczenie od wszystkich, których wezwał do wstąpienia do ministerstwa. Nowa ta kombinacja zawiera wszystkich członków poprzedniego gabinetu z wyjątkiem Ricarda i Jul. Roche'a.

Ministerstwo sprawiedliwości obejmie Bourgeois. Resztę tek rozdzielono następująco: Pre-

zes gabinetu, sprawy zagraniczne Ribot; sprawy wewnętrzne Loubet; finanse Rouvier; wojna Freycinet; marynarka Burdeau; rolnictwo Develle; roboty publiczne Viette; handel Sarrien; oświata Karol Dupuy; Ribot zawiadomił o tem prezydenta, który mu wyraził serdeczne gratulacje.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr hr. Skarbka. Dziś „Carmen“, opera w 4 aktach Bizeta.

Wieczorek „Echa“ zapowiedziany na czwartek zainteresował naszych melomanów. Biletów nabyć można w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta, tudzież w cukierni pp. Hausera i Bieniedzkiego.

„Lutnia“ wystąpi z koncertem dla swych członków dnia 11. bm. w sali „Sokoła“. Dyrygować będzie w zastępstwie chorego p. St. Cetwińskiego p. Wł. Wzeczalaczyński.

„Lutnia“ znalazła się chwilowo z powodu słabości swego niestrudzonego dyrygenta p. Cetwińskiego w bardzo trudnym położeniu. Tem większą jest zasługą obecnego zarządu, że potrafił pokonać tę i inne trudności wewnętrznej natury i przygotować koncert, który z pewnością stanie na wyżynie artystycznej, zwykłej u „Lutni“.

Nowe nuty Zdolny kompozytor czeski p. B. Lvovsky napisał piękne, rytmiczne i melodyjne walce opus 22 pt. „Kwiaty jesienne“. Walce te wydane nakładem księgarni Fr. A. Urbanka w Pradze obok zalet powyższych celują artystycznym wykonaniem strony zewnętrznej.

Pan Gabriel Fambri napisał melodyjną „Gondolierę“. Skład główny w księgarni Altenberga.

Karabiny żydowskie.

Dalszy ciąg rozprawy rozpoczął się odczytaniem anonimów, jakie otrzymał przewodniczący trybunału Brusewetter. Listy te pełne pogroźek i wymysłów, jakoby przewodniczący otrzymał od żydów „łapówkę“ w kwocie 1000000 marek, aby Ahlwardta zniszczył. Odczytano też jeden list od komitetu berlińskiego „anarchistów“ zawierający pogroźkę, iż w razie gdyby sprawa Ahlwardta była prowadzona stronnictwo w takim razie stanie się w Berlinie to, co w Paryżu, i gmach sprawiedliwości wysadzony zostanie w powietrze. Następnie oświadczył prezydent, iż otrzymał jeszcze jeden list, zawierający twierdzenie, iż ojciec Ahlwardta był żydem a matką jego .. Lecz wolę nie rozwódzić się nad tymi brzydkimi sprawami. Powiedziałem poprzednio już że dojdzie do tego, że Ahlwardt ogłoszony zostanie żydem“. (Wesołość).

Następnie złożył Ahlwardt na stole prezydjalnem plik papierów, oświadczaając głosem podniesionym: „Chciałem raczej pójść do więzienia, niż te rzeczy poruszać, obecnie jestem zmuszony do tego, w skutek zeznań wojskowych fachowców. Czynie to z niechęcią, gdyż wysoce cenię stan pruskich oficerów i jestem patriotą; gdy jednak posłyszałem wczoraj na korytarzu słowa: „Tu cię mamy ty antysemitka kanajko“ — powstało we mnie podejrzenie, że dybią na całość mej partji. Przedkładam tutaj materiał dowodowy, z którego się okaże, że wojskowi fachowcy mylą się“.

W sprawie „Alliance israelite“ przesłuchano prof. Lazarusa i dra Neumanna, którzy zgodnie zeznali, że towarzystwo to ma na celu tylko wspieranie biednych mas żydowskich, polityczny cel chybaby w tem upatrywać można, że przez petycje, podania itp. stara się stowarzyszenie złagodzić surowość, z jaką w niektórych krajach przeciw nim się występuje. — Po tych zeznaniach postawił Ahlwardt powtórny wniosek, aby zavezwać jego świadków: posła Schneidra z Wiednia, inżyniera Pascha i prof. Rohlinga na tę okoliczność, iż na odbytych w r. 1883 zjeździe żydów w Kołobrzegu uchwalono stworzyć nową naukę moralności. Trybunał atoli nie przychylił się do wniosku oskarżonego.

Podczas, gdy trybunał znajdował się na naradzie, podał Ahlwardt ów plik papierów prokuratorowi do przeglądnięcia. Po ogłoszeniu uchwały trybunału zażądał prokurator głosu i oświadczył, iż wobec tego, że treść przedłożonych papierów jest nader ważną dla rozprawy, żąda odczytania tychże, z drugiej atoli strony, z uwagi, że dokumenta te mogły się dostać w ręce oskarżonego tylko w drodze krzyżującego złamania tajemnicy urzędowej, wnosi, aby zarządzone tajną rozprawę. Trybunał po rozpatrzeniu się w przedłożonych dokumentach przychylił się do wniosku prokuratora. Następnie odbywała się przez dwie godziny tajna rozprawa.

Po uchyleniu tajności przesłuchano świadka Jansena z Hamburga, któremu Löwe dostarczyć miał 50 karabinów. Jansen oświadcza, że zamówił kilkadziesiąt karabinów u Löwego, gdyż potrzebne mu były do espedycji handlowej w Kamerunie. Zastępca jego tamże, doniósł ma,

że karabiny Löwego są nader liche. Lufy pękały bardzo często tak, że musiał nowe krabiny zamawiać. Następnie przedłożył jeden karabin z pękniętą lufą. Znałszy Brackel, Hennig i Bareila po oglądnięciu corpus delicti oświadczają, że pęknięcie lufy było całkiem naturalną rzeczą, gdyż pierwsza kula zatrzymała się w lufie w skutek zapewne wciśnięcia się jakiegoś ciała, jak piasku, druga przeto kula musiała rozsadzić lufę.

Oryginalnym jest odkrycie, że baron Langen pożyczyl Ahlwardtowi 6—7000 marek celem wydobywania go z ciężkiego położenia, i dlatego dochód z broszur musiał odawać Langenowi tak długo, aż dług rzezonny zaspokojony został.

NADESLANE.

Ganz seidene Foulards v. 85 kr. bis fl. 4'65 p. Met. (ca. 450 versch. Dessins, gestreift, kariert, bedruckt etc.) — vers. roben- u. stückweise porto- und zollfrei in's Haus die Seiden-Fabrik G. Henneberg (K. u. K. Hofliefer.), Zürich. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

Wilhelmina z Dyszkiewiczów WALICHIEWICZOWA

żona obywatela miasta Lwowa,
opatrzona św. Sakramentami po długiej i ciężkiej chorobie przeniosła się do wieczności w poniedziałek dnia 5. grudnia b. r. o godzinie 7. rano, przeżywszy lat 48.

Ciężką dotknięci boleścią i nieutulonym żalem mąż, z dziećmi i rodziną zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie we środę dnia 7. grudnia b. r. o godzinie 3. po południu z domu pod l. 7. przy placu Halickim do grobowca rodzinnego na cmentarzu Łyczakowskim.

Lwów dnia 5. grudnia 1892.

„Concordia“ F. Opuchlak i syn.

Dr. A. Szulislowski, okulista

b. asystent kliniki ocznej rady dr. B. Wicherkiewicza w Poznaniu, po dłuższych studiach w klinikach prof. Fuchsa we Wiedniu i prof. Rydla w Krakowie, ordynuje we Lwowie przy ul. Teatralnej l. 7. naprzeciw kościoła Archikatedralnego od 11. — 12. przedpoł. i od 3. — 4. popoł.

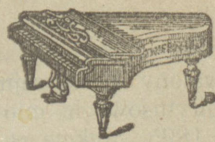
W miejsce dawnego

już został otwarty nowo wybudowany zakład fotograficzny

HENNERA

przy ul. Akademickiej l. 18,

składający się z dwóch pawilonów o zupełnie odmiennym i odpowiednim oświetleniu; jeden pawilon przeznaczony wyłącznie dla zdjęć portretów, drugi zaś dla grup, mieszczący w sobie przeszło sto osób.



Nowo otworzony magazyn mebli c. k. uprz. fabryki
J. SCHÖNTHALER i SYNOWIE
c. k. rzeźbiarze nadworni we Wiedniu,
we Lwowie ul. Trzeciego Maja 2.
I. piętro (dawniej gal. Kasa Oszczędności)
poleca

bardzo elegancko i starannie wykonane urządzenia pokojowe, oraz dekoracyjne wyroby wszelkiego rodzaju. — W tymże lokalu znajduje się także bogato zaopatrzonej skład fortepianów i pianin z najsłynniejszych fabryk.

Pierwsze węgierskie ogólne TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE

kapitał zakładowy 3 miliony, fundusz rezerwy 24 milionów, stan działu życiowego 67 milionów.

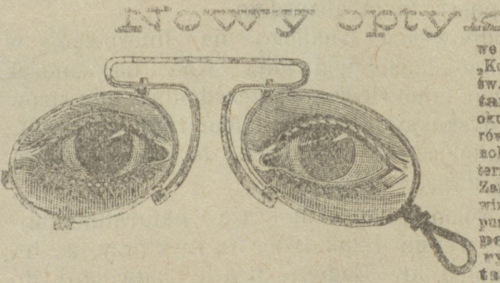
Objawszy z dniem 1. października br.

Jeneralną reprezentację dla Galicji

powyższej pierwszorzędnej asekuracji, polecamy ją, jako bezwzględnie rzetelną i pewną instytucję.
Wszelkich informacji udzielają

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor w



KAZIMIERZ GELLA

oficjał c. k. Namiestnictwa

zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, w poniedziałek dnia 5. grudnia b. r., w 30 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w środę dnia 7. grudnia b. r., o godzinie 4. po południu z domu pod l. 7. przy ulicy Głowińskiego na cmentarzu Łyczakowski, na który w głębokim żalu pogrążona rodzina i dwoje dzieci, krewnych, przyjaciół i pobożnych chrześcian zapraszają.

Lwów, dnia 5. grudnia 1892.

(„Entreprise des pompes funebres“ Antoni Kurkowski).

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM ZAKŁADU NAROD. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.
NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Św. Ducha l. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta co-

dziennie od g. 10—4 i od 5—8 przy oświetleniu. Wstęp w dniu powszednie 30 cent., w niedziele i święta 15 cent.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11, we środy i soboty od godziny 11. do 3. Wstęp wolny.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

BIBLIOTEKA UNIERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE w RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6; wstęp w poniedziałek 50 ct. w inne dni 20 ct., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny.

RUCH POCIAGÓW KOLEJOWYCH

ważny od dnia 1. maja 1891 r. według zegaru lwowskiego.

| Do Lwowa przychodzą: | Pociągi posp. | | Pociągi osobowe | | Pociąg niemiecki |
|---|---------------|------|-----------------|------|------------------|
| | Godz. | Min. | Godz. | Min. | |
| Z Krakowa | 6:01 | 2:50 | 9:01 | 6:46 | 9:32 |
| Z Muszyny-Krynicy via Tarnów | — | — | 9:01 | — | — |
| Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny) | — | 2:57 | 9:40 | 7:21 | — |
| Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec Podzamcze) | — | 2:45 | 9:17 | 6:55 | — |
| Z Suczawy | 10:09 | — | 7:56 | 1:42 | 7:06 |
| Z Kimpolungu | 10:09 | — | 7:56 | — | — |
| Z Radowic | 10:09 | — | 7:56 | — | 7:06 |
| Z Hliboki | 10:09 | — | — | — | 7:06 |
| Z Nowosielicy | — | — | 7:56 | — | 7:06 |
| Z Słobody rungurskiej | 10:09 | — | — | 1:42 | 7:06 |
| Z Husiatyna via Halicz | 10:09 | — | — | 1:42 | — |
| Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja | — | — | 9:16 | 2:25 | — |
| Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja | — | — | 9:16 | 2:35 | — |
| Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja | — | — | — | — | 1:41 |
| Z Peszta, Miskolca, Munkacza, Ławocznego i Stryja | — | — | 9:16 | — | 1:41 |
| Z Sokala i Bełzca | — | — | — | — | 4:48 |
| Z Sokala i Rawy ruskiej | — | — | — | — | 8:32 |

| Ze Lwowa odchodzą: | Pociągi posp. | | Pociągi osobowe | | Pociąg niemiecki |
|--|---------------|------|-----------------|-------|------------------|
| | Godz. | Min. | Godz. | Min. | |
| Do Krakowa | 10:41 | 3:07 | 5:26 | 11:01 | 7:56 |
| Do Muszyny-Krynicy via Tarnów | — | — | — | — | 7:56 |
| Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego) | 2:58 | — | 9:41 | 10:26 | — |
| Do Podwołoczysk i Brodów (z Podzamcza) | 3:10 | — | 10:02 | 10:5 | — |
| Do Suczawy | 6:36 | — | 9:56 | 3:22 | 10:56 |
| Do Husiatyna via Halicz | 6:36 | — | — | 3:22 | — |
| Do Słobody rungurskiej | 6:36 | — | 9:56 | 3:22 | 10:56 |
| Do Nowosielicy | 6:36 | — | 9:56 | — | 10:56 |
| Do Hliboki | 6:36 | — | 9:56 | — | — |
| Do Radowic | 6:36 | — | 9:56 | — | 10:56 |
| Do Kimpolungu | 6:36 | — | — | 3:22 | — |
| Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy | — | — | 6:16 | 10:21 | 7:41 |
| Do Stryja i Stanisławowa | — | — | — | 10:21 | 7:41 |
| Do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Miskolca i Peszta | — | — | 6:16 | — | 7:41 |
| Do Bełzca i Sokala | — | — | — | — | 9:52 |
| Do Sokala i Rawy ruskiej | — | — | — | — | 7:38 |

Uwaga: Godz. w drukowane grubymi literami, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczór do 5:59 rano.
Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. z. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 11 w południe, zegar kolejowy wskazuje godz. 11:35 przed południem.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Rum chinowy.

Jest to wypróbowany i pewny środek na porost włosów. Łysin, nawet zadawione, od działania rumu pokrywają się pięknym włosem, mały flakon 50 cent. Laboratorium chemiczne Adolfa Pokornego, magistra farmacji. Lwów, Wałowa 15. 215

Wanienki do gotowania ryb poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry.) Cenniki szczegółowe do dyspozycji.

„HOTEL GARNI“ pod „TRZEMA KORONAMI“ l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 903

Wszelkie zamówienia na służbę dworską i miejską od Nowego Roku, przyjmuje biuro Świdarskiego w Tarnowie. Porozumiewania się między chlebodawcami a służbą odbywają się w każdą niedzielę.

Młody „Doga“ 5-miesięczny do sprzedania. Wiadomość w administracji „Kurjera Lwowskiego.“ 31

Fortepian do sprzedania Rynek 12. I. 28

Dra lasińskiego Poradnik dla kaszlących 50 ct.

Fortepian do sprzedania. Batorego 7. w parterze. 14

Piękna realność z wolnej ręki jest do sprzedania na ul. Gancarskiej l. 40. Wiadomość także lub w handlu Edwarda Hellwiga ul. Zimorowicza 5. 45

Łyżwy do ostrzenia, czyszczenia i niklowania przyjmuje nożownik Jan Lauruk przy ul. Boimów l. 3. dawniej Weklerska (obok handlu zabawek Wgo pana Henryka Müllera) oraz wszelkie ostrzenia i reperacje w zakresie nożownictwa wchodzące. 992

Kasy ogniotrwałe z pierwszorzędnych fabryk poleca najtaniej Elster Halicka 25. Główna trafik. 40

Poszukuje apteki do kupna w Galicji zachodniej lub niedalekiej wschodniej w mniejszym mieście blisko kolei. Zgłoszenia: Apteka w Starym Sączu.

Naukę Buchalterji kupieckiej udziela osobno za porozumieniem, prowadzi rachunki, zakłada księgi, sporządza bilanse, informuje L. E. Veltzé. Ulica Krakowska l. 7. III piętro. 35

Na długie wieczory zimowe!

Najświeższe Nowości!!!
Wypożyczalnia książek i NUT
STANISŁAWA KÖHLERA
we Lwowie, ul. Batorego l. 28.

Abonament (3 tomy na raz) 40 cent. miesięcznie
Kaucja złr. 1. Na prowincję (10 tomów naraz) abonament 1 złr. miesięcznie.
Kaucja 5 złr.

Najnowszy katalog własnie opuścić prasę.
Zapisywać się można codziennie.
Nuty 6 kawalków na raz 50 ct. miesięcznie. Kaucja 1 złr.
Telefon nr. 52.

Nadmłynarz oraz monter poszukuje posady. Oferty Agencja „Impressa“ (2.680.) Lwów.

Poszukuje się ekspedytora z uzdolnieniem telegraficznym natychmiast. Zgłoszenia L. M. poste restante Jarosław. 48

Sklepek korzenny (greizleraj) z wygodnym pomieszkaniem zaraz do sprzedania. W tymże jest trafik, która za zezwoleniem władzy przełożonej nadal zostanie. Wiadomość „Zielniński“ w głównej trafice ul. Halicka. 35

Byli nauczyciel i pisarz gminny, tudzież egzaminowany rachmistrz i kasjer, kilku leśniczych i ekonomów, nauczycielek, klucznic i t. p. poszukują posady; w kupnach realności pośrednicze biuro Lipińskiego w Stryju. 47

Pan P. E. B. K. H. zechce podać swój adres tą drogą, jaką przystało korespondencją l. 7., a otrzyma korzystną ofertę. 46

Ojciec sześciorga dzieci, robotnik szewski, żołnierz walki o niepodległość z r. 1863, rodem z Litwy, niezdolny już do pracy w swoim zawodzie z powodu osłabionego wzroku zwraca się do serc litościwych z prośbą o jakiegokolwiek zatrudnienie. Jan Koszlak, zamieszkały w gmachu teatralnym na dole w ciemnym korytarzu nr. drzwi 13.

Zamówienia na wszelkie roboty szewskie przyjmuje i wykonuje w najkrótszym czasie stowarzyszenie „Równość“, ul. Dominikańska l. 1.

Fortepiany, pianina, cytry kupuje, sprzedaje, mienia, pożyczka Kalinowski upoważniony metr kompozytor cytry; Żulińskiego 6. Spis jego kompozycji gratis. 49

W sprawach podatkowych udziela się informacji ul. Kołataja 3. na dole przez podwórce z prawej ręki. 50

Kto ma na zbyciu w dobre ręce pieśka pokojowego niech się zgłosi do sklepu Czyńskiego Halicka 8.

Korepetytora do ucznia VI. gimn. klasy na przeciąg kilku tygodni poszukuje się. Bliszej wiadomości udzieli urząd pocztowy Hrebenów. 54

Fortepian salonowy do spr. edania Lwów, Rynek l. 8. III. piętro. 52

C. k. urząd pocztowy w Kętach-ekspedytorki z uzdolnieniem telegraficznym do samoistnego prowadzenia urzędu. Podane warunki do tego urzędu. 51

Szycia białej bielizny w domach prywatnych poszukuje uboga lecz inteligentna osoba. Udziela także lekcji szycia na maszynie „Singer.“ Blisza wiadomość u pani Grzeszyńskiej Rynek 29 III. piętro.

raktykant do handlu papierowego znajdzie zaraz miejsce. Niżałowski Hotel Żorża. 37

Kto chce się bawić „w Kotka i Myszkę“ ??? Najnowsza nadzwyczaj interesująca i wesoła gra towarzyska. Sztuka 50 cent. polecają Bukowczyk i Milewski w Samborze. Przy odbiorze 1 tuzina stosowny rabat.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

3 pokoje z przynależnościami. Pomieszkania kawalerskie wynajmuje Zarząd realności Emila Bertamijana Brajera. Ulica Brajerowska 10. 385

24. Batorego. Duży sklep. 39

3 pokoje, nyża, kuchnia, spiżarnia, parter l. 24. ul. Akademicka od stycznia. 38

Pokój kawalerski Zamojskiego l. 2. 53

GŁÓWNY SKŁAD
oryginalnej bielizny wełnianej
systemu Profesora dr. G. Jaegera
w Magazynie
SCHAYERÓW
we Lwowie.
Cennik fabryczny.

W CHICAGO

Wyszło z druku i jest do nabycia w księgarniach
IV. wydanie podręcznika pt.

„Najlepsza Metoda“

Reussnera dla samouków z objaśnieniem wymowy i dosłownym tłumaczeniem, do nauczenia się po angielsku czytać, pisać i rozmawiać bez nauczyciela w 24 lekcjach. Jest to najpraktyczniejszy i najtańszy podręcznik, szczególnie dla osób udających się na wystawę do Chicago lub w ogóle do Ameryki. O praktyczności i użyteczności tego dziełka świadczy samo wyczerpanie 3-iej edycji w niespełna pół roku, zatem w 1b. wyszło z druku powtórne wydanie. Cena egzemplarza 90 ct., z 400 obrazkami do nauki poglądowej w 5-ciu językach 2 zł. Wkrótce rozpocznie się druk **KURSU DRUGIEGO** powyższej metody i obejmować będzie przeważnie ćwiczenia konwersacyjne i wzory listów angielskich bez gramatyki, również z objaśnieniami wymowy, akcentowania i dosłownym tłumaczeniem. Wychodzić będzie w listach, czyli zeszytach. — O bliższych warunkach ogłosi się w gazetach swego czasu. Skład główny w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie.

DLA PODRÓŻUJĄCYCH.

Kultury „Bacylusa tyfusowego myszy“
Prof. Löflera w Greiswaldzie
otrzymała na główny skład

Apteka i Droguerja Piotra Mikolascha.

Jestto dotychczas jedyny najskuteczniejszy środek do zupełnego wytopienia wszelkich gatunków myszy, tak w polach jak i mieszkaniach, używany i wypróbowany ze świetnym rezultatem w dobrach cesarskich w Czechach.

Bacylus ten, zupełnie dla ludzi i innych zwierząt nieszkodliwy, już w przeciągu 8—14 dni wytopia zupełnie myszy, wywołując tyfus. Cena jednego szkiełka wystarczającego na 2—4 morgi pola, kosztuje 2 zł. 50. Użycie bardzo pojedyncze.

HANDEL
HERBATY
CHINSKO-ROSYJSKIEJ
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Marjacki 10.

poleca zbioru majowego

| | | |
|-------------|-------------------------------|-----------|
| 1/2 kilogr. | Congo | złr. 1.60 |
| | Souchong czarna | " 2.— |
| | " zbioru majowy | " 3.— |
| | Kaysow czarna | " 4.— |
| | Wysiewki herbaciane | " 1.30 |
| | Wysiewki z najlepszych herbat | " 1.60 |

Zamówienia z prowincji wysłać się od wrotną pocztą.
Opakowania się nie liczy.

Księcia Alfreda de Montenuovo

dzierżawa piwnic wina
S. G. SCHWABACH
w Pięciokościolach
(Fünfkirchen na Węgrzech)

poleca swe na wszystkich obelanych wystawach pierwszymi odznaczoniami premiiowane wina czerwone z Villany i białe stolowe z Pięciokościolów i wina deserowe po cenach umiarkowanych. Szczególnie polecenia godne na czas epidemji z powodu swej bogatej zawartości taniny znakomicie działające czarne wina portugalskie z Villany z r. 1885.

Wysyłka od jednego hektolitra zwyż. — Cenniki gratis i franco.

Handel założony w r. 1789

HERBATE

chińsko-rosyjska
w najlepszych gatunkach



poleca
Fryderyk Schubuth
Lwów, Rynek 45.

Poszukuje się
zdolnych agentów
w zawodzie ubezpieczeń.
Wiadomości udziela Schenker.
Kołatąja 3.

Na święta. Wina Na święta

Wina
czyste i naturalne
austrjackie i węgierskie
od 60 ct. zacząwszy.

Rosolisy
hr. Drohojowskiego i Iañcuckie, jakoteż cognac, rum i t. p.

poleca
O. T. Winklera Syn.

Na święta. Wina Na święta

Wina
czyste i naturalne
austrjackie i węgierskie
od 60 ct. zacząwszy.

Rosolisy
hr. Drohojowskiego i Iañcuckie, jakoteż cognac, rum i t. p.

poleca
O. T. Winklera Syn.

Farby olejne artystyczne
w tubkach,
Farby akwarelowe
w tubkach, łaseczkach i guzickach,
Farby emaljowe,
Pędzle i płótna malarskie

poleca
Skład materiałów i farb
LEOPOLDA LITYŃSKIEGO
we Lwowie 2 Kopernika 2.

Węgle

do żelazek, nie wydające najmniejszego odoru i popiołu, jarzące się, jeden nakład przeszło 3 godziny, w cenie 25 ct. za kilogram

poleca główny skład
O. T. WINKLERA SYN
we Lwowie.

ŁYŻWY

„Halifax“ zwykłe po 1.50, ze stalowymi nożami po 2.20, Halifax ze szerokimi nożami polerowanymi 3.50, nikielwane 5.50, Halifax damskie z rowkami 1.50, nikielwane 3.—, Merkur zwane Helvetia 3.20, Jackson Heynes polerowane 4.80, nikielwane 6.—, Columbus 9.50. Łyżwy żelazne zwykłe 1.—. Lodowce do butów do regulowania zł. 1.—.

Samowary mosiężne rosyjskie na szklanek 6, 8, 10, 12, 16 i 20 po zł. 9, 10, 12, 13, 15 i 17

poleca
ANTONI HALSKI
Handel towarów żelaznych
Lwów, plac Marjacki 1. 9.

J. IHNATOWICZ
LWÓW

sklepy własne ul. Kopernika 1. 3., ul. Halicka 11.
KRAKÓW Sukiennice 20.
CZERNIOWCE Rynek 2.

Woda fiołkowa

usuwa z twarzy pryszczki, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dolki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do tego stopnia, że jako środek toaletowo-hygieniczny został odznaczony medalami zasługi na wystawach przyrodniczo-lekarskich w Krakowie i we Lwowie. Cena 1 złr.

Mydło kosmetyczne

łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegę i żółto-brunatne plamy z twarzy. Cena 60 ct.

!! Białe i piękne ręce !!
Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybiela i wydelikatnieja po kilkakrotnem natarciu **KREMEM ROSLINNYM**. Słoik 80 cent.

Grysik toaletowy do mycia rąk
dla wydelikacenia zgrubiałego naskórka. Pudełko 30 cent.

Galicyjskie akcyjne Towarzystwo Handlowe
otrzymawszy
wylączny skład wyrobów Fabryk sukna
w **Sławucie**
sprzedaje takowe jedynie w:
Centralnym Bazarze krajowym we Lwowie
ulica Karola Ludwika 1. 5 I. piętro — tudzież w:
Bazarze wyrobów krajowych i przemysłu domowego w Przemyślu.

Gdy zaś na mocy oświadczenia Zarządu fabryk sławuckich, stoją one w Galicji w stosunkach kupieckich jedynie z „Gal. akc. Towarzystwem handlowym we Lwowie“ i „Bazarem miejskim w Krakowie“ — przeto wszelkie inne składy i handle, ogłaszające sprzedaż wyrobów z tych fabryk, nie są w stanie dostarczać

prawdziwych artykułów sławuckich.

Konkurencja niezwykła!
„UNIA“
Dom komisowy
Telefon nr. 480. Jagiellońska 6
ofiaruje tanio
oliwę do maszyn,
smarowidła,
carbolineum, wazelinę.
Cenniki darmo i oplatnie.

FRICK'S Handkatalog.
400 Literatürfächer nach Schlagworten. Gratis und franco
Wilhelm Frick,
Wien, Graben 27.

NAJTANIEJ
CHIFFONY,
SHIRTINGI
w sztukach i na metry
sprzedaje handel
JANA RIEDLA
we Lwowie
Probiel na żądanie posetam.

Pierwsza wiedeńska
mączka odżywcza dla dzieci
wyrobu
Franciszka Giacomelli
we Wiedniu.

Sumienne matki najlepiej spełnią swój obowiązek, odżywiając niemowlęta tylko **Giacomello mączką odżywcza**. Środek ten zbadany i zalecany przez pierwsze powagi lekarskie, odznaczono złotym medalem.

Mała paczka ct. 45, duża 80 ct. Do nabycia we wszystkich aptekach, droguerjach całej **Astro-Węgierskiej monarchji**.

Wyraźnie żądać pierwszej wiedeńskiej mączki odżywczej dla dzieci wyrobu **Franciszka Giacomelli**.

Główne zastępstwo dla całej Galicji
Bernhard Rauch,
Lwów, ulica Wałowa liczba 25.

Kupuje!
Dziczynę i wszelkie ptactwo
Handel towarów korzennych, owoców, łakoci, win i delikatesów
Jana Baczyńskiego
przy ul. Akademickiej 1. 3.
we Lwowie.

S. PIELECKI, LWÓW PL. MARJACKI L. 3.

KAPELUSZE, CYLINDRY,
klaki, kapelusze i czapki
myśliwskie z fabryki
HABIGA i PLESSA w Wiedniu
TRESSA w Londynie,
PICHLERA w Gracu.
ZARĘKAWKI MYŚLIWSKIE.

POLECA

ZNANE Z DOBROCI
REKAWICZKI
zimowe angielskie
z kutnerem, futrzane, jelenie,
kanguruowe, nappe, glace,
duńskie, wełniane, balowe
we wszystkich kolorach,
damskie i męskie.

POLECA

REKAWICZKI
UNIFORMOWE

białe jelenie do prania, glace
i duńskie, zimowe wełniane,
podszwyte skórą i bez, do
jazdy konnej i powożenia.

POLECA

PRZECIW ODMROŻENIU
dla pp. oficerów i urzędni-
ków państwowych i myśli-
wych kapuzki chroniące uszy,
kapuzki na całą głowę, weł-
niane i jedwabne baszliki.
KLAPY NA USZY.

GLÓWNY MAGAZYN BRONI I PRZYBORÓW UNIFORMOWYCH.

BUCIKI ANGIELSKIE
z futrem, nieprzemakalne z
podeszwami kauczukowymi.
BERLACZE do polowania,
POŃCZOCHY, KAMASZE,
SZALE i KOCYKI,
KAFTANIKI, BURKI
I MARYNARKI SKÓRZANE.

Revolwery.

KRAWATY
w najnowszych fasonach.
Bielizna męska
Koszule ozdobne do fraka,
KOLNIERZE, MANKIETY,
spinki, szelki, podwiązki.
Szczotki, grzebienie.
Lustierka, flakony i t. p.

Lancastrowski

WYROBY SKÓRZANE
WYROBY z BRONZU,
GALANTERJA MYŚLIWSKA.
Deszczochrony, laski, kufry,
torbeczki, neceserki, szpic-
ruty, laski do konnej
jazdy.

Patrony

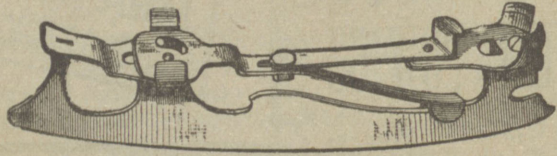
PERFUMERJA
francuska i angielska,
WODA KOŁOŃSKA
po cenach oryginalnych fa-
brycznych, dotychczas we
Lwowie niebywałych.

OSOBNY DZIAŁ NOWOŚCI DAMSKICH I MĘSKICH.

CENY FABRYCZNE BEZ KONKURENCJI.

USŁUGA RZETELNA. WYMIANA MOŻLIWA.

ŻYŻWY



tylko w gatunku Ia (pod gwarancją)

| | | |
|---|-----|------|
| "Halifax" doskonałe para | zł. | 1-80 |
| " " ze stalowymi nożami | " " | 2-50 |
| " " z szerokimi nożami | " " | 4-— |
| " " nikiowane stalowe | " " | 5-— |
| " " z szerokimi nożami | " " | 6-50 |
| " " damskie nienikiowane | " " | 2-— |
| " " nikiowane | " " | 3-50 |
| "Helwetia" albo „Merkur” | " " | 5-— |
| Jackson Haines stal wełnowane | " " | 3-50 |
| " " nikiowane | " " | 6-50 |
| Żyżwy żelazne z rzemykami | " " | 1-— |
| Paski do „Halifax” | " " | —30 |

największy skład i ekspedycja na prowincję u firmy:

PIOTR CHRZĄSTOWSKI

handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny I. (naprzeciw katedry).
Cenniki ilustrowane do dyspozycji.

Dla pp. Studentów, członków Towarzystw gimnastycznych „Sokol”
i Klubów Żyżwiarskich ceny znacznie niższe.

Ogłoszenie.

Należące do masy konkursowej firmy Moses Seller we Lwo-
wie towary a mianowicie: lustra, szkło tafelowe, ramy, listwy itp.,
sądownie na kwotę 9119 złr. 07 ct. w. a. oszacowane, zostaną wsku-
tek uchwały wydziału wierzycieli z dnia 27. października 1892 z
wolnej ręki bez poręczenia za jakość lub ilość tychże w całości lub
też pojedynczemi partjami sprzedane w ten sposób, że chęć kupna
mający zgłosić się mają z ofertami, bądź na pojedyncze partje, bądź
też kilka razem, lub wreszcie na cały zapas towarów, przy załącze-
niu lub złożeniu w stosunku do każdorazowej oferty 10% wadium
u zarządcy masy adw. dra Bliżińskiego (ul. Jagiellońska l. 17) naj-
później do **godziny 6 popołudniu 22. grudnia 1892 r.**, poczem
zorganizowany wydział wierzycieli oferty sprawdzi i towary najwięcej
ofiarującemu za złożeniem reszty ceny kupna na własność odda.

Wszelkie niebezpieczeństwo, tudzież koszta utrzymania i prze-
chowania składu towarów przechodzą z dniem kupna tychże na ku-
pującego.

Wadya ofert nieprzyjętych zwrócone zostaną natychmiast chęć
kupna mającym lub ich do odbioru i kwitowania pieniędzy należycie
wykazany pełnomocnikom, osobiście lub przez ck. urząd pocztowy.

Gdyby wszakże i najwyższa oferta wydawała się wydziałowi za
niską, natenczas zastrzega sobie wydział prawo nieuwzględnienia wszy-
stkich ofert, zwrócenia wadów wszystkim oferentom i sprzedania to-
warów w inny sposób.

Oferty bez 10% wadium, lub po oznaczonym wyżej czasie wnie-
sione, nie będą uwzględnione.

Inwentarz składu towarów można przegladnąć w kancelarji za-
rządcy masy konkursowej w dnie powszechnie w godzinach urzędo-
wych, zaś obejrzenie całego składu towarów lub też pojedynczo usor-
towanych partyj dozwoli się tym tylko oferentom, którzy wadya
złożyli.

We Lwowie dnia 4. grudnia 1892 r.

Zarząd masy

Już opuściła prasę
Kucharka polska

Część pierwsza, wydanie piąte
znacznie pomnożone i ulepszone

przez
Florentynę i Wandę
obejmując:

**Najrozmaitsze zupy, Przy-
rządzenie w otowiny jak: sztu-
ka mięsa duszona po angielsku, fi-
le wołowe, doskonałe zrazy a la
Nelson, gulasz węgierski itp. Przy-
rządzenie cielęciny, wieprzo-
winy, baraniny jak: Kotlety
cielęce obsmażane w móżdżku, fry-
kando cielęce, doskonałe kielbasy,
rulada z prosięcia, kotlety baranie
po francusku itp. Wszelkie ja-
rzynny w najrozmaitsze sposoby.
Maczne i jajeczne potrawy
i t. p.**

Cena 50 centów. Po przestaniu za-
przekazem kwoty 56ct., uskutecz-
nia się przesyłką franco.
Drukarnia **W. Manieckiego,**
ul. Kopernika l. 7.

LEGŁY OGNIOTRWAŁE
na składzie
utrzymuje
ARNOLD WERNER WE LWOWIE.

Największy wybór

latarek

na oliwę i na naftę

ALOJZEGO HÜBNERA
we Lwowie.

„AMICO”

patentowany piec kaflowy,
przenośny, prawdziwy przy-
jacieli domu, udział kaflarza
zupełnie wykluczający,
utrzymuje na składzie

Arnold Werner

Lwów, ul. Sobieskiego 3.

L. 68856/92.

Dzierżawa.

Gmina król. stoł. miasta Lwowa wydzierżawia w drodze publi-
cznej licytacji za pomocą ofert pisemnych folwark w dobrach tabular-
nych Biłohorszcze w powiecie lwowskim, położony o pół mili od mia-
sta Lwowa, składający się z około 210 morgów gruntu, mianowicie:
około 137 morgów roli, 70 morgów łąki, 2 morgów ogrodu, 2 mor-
gów pastwiska z budynkiem mieszkalnym, oficyną i zabudowaniami
gospodarczymi na lat dwanaście.

Wyłączone są z dzierżawy prawo propinacji i karczmny.

Licytacja odbędzie się dnia 29. grudnia 1892 t. j. w czwartek
o godzinie 11. przed południem w biurze I. Departamentu Magistra-
tu na II. piętrze.

Jako cenę wywołania ustanawia się kwotę 2050 złr. a. w.
Wadium, względnie kancję w wysokości ofiarowanego czynszu dzierża-
wnego złożyć należy przed licytacją w kasie miejskiej i dołączyć do
oferty odnośne pokwitowanie kasowe.

Szczegółowe warunki licytacji przejrzeć można w biurze I.
Departamentu Magistratu w godzinach urzędowania.

Magistrat król. stoł. miasta.

Lwów, dnia 21. listopada 1892.

Romanowski.

Taniej niż gdzie indziej, z powodu przywileju uwalnia-
jącego herbatę tę od cła w Rosji

HERBATA ROSYJSKA

najlepsza, od dawna z dobroci i zapachu znana, pra-
wdziwa tylko w oryginalnem opakowaniu pod ochroną
banderoli rządowej rosyjskiej, w paczkach i blaszankach
od 1/8—1/2 funta w 9 gatunkach doborowych po cenie
od 2 do 6 zł. za funt, firmy światowej

Wogan i Spółka w Moskwie.

Główny skład dla Brodów i okolicy

WITKOWSKI i Sp. w Brodach.

Marony tyrolskie (Edelmaroni)

woreczek 5-kilowy zł. 1-60.

Jabłka tyrolskie

kosz 5-kilowy zł. 2-20.

Kalafiory włoskie

poleca

Włosko-tyrolska Owocarnia i handel delikatesów

FRYDERYKA SCHLEICHERA

róg ul. Sykstuskiej liczba 2. we Lwowie.